

SŁOWO

Wilno, Środa 23 czerwca 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEN KOSZYRSKI — Związek Ziemiań
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 26

PRENUMERATA miesięczna z odroczaniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, z przesyłką 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej ceną pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałem.

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetrówi jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Otwarcie Sesji Sejmowej.

Rezygnacja Marszałka Rataja—Dyskusja nad expose min. Klarnera—Kryzys ministerjalny we Francji przedłuża się Prowizorium budżetowe przyjęte w I czytaniu.

Prowizorium budżetowe na kwartał trzeci w głosowaniu zostało przyjęte i odesłane do komisji. Było to do przewidzenia. Niespodzianką natomiast jest ustąpienie Marszałka Rataja.

O zamiarze rezygnacji p. Rataja z urzędu Marszałka Sejmu mówiono już oddawna. Rezygnacja p. Rataja jednakże miała być jedynie aktem pewnej demonstracji w obronie godności spioniewieranego Sejmu. Demonstracja ta miała się kończyć z chwilą nieprzyjęcia przez większość Sejmu do wiadomości rezygnacji p.

Marszałka, co również z góry było wiadomem. Ta mała sejmowa komedia miała ratować zbankrutowany prestiż Sejmu i jego przewodniczącego. Widocznie jednak Marszałek Rataj doszedł do wniosku, że te pozory nie uratują opinii Sejmu w oczach całego kraju i wolał zrezygnować. Ustępując ze swego stanowiska p. Rataj ratuje szczytki swej kariery politycznej, nie chcąc reprezentować na zewnątrz instytucji, z której ciąży odium całego społeczeństwa za wszystko, co w ciągu lat Sejmu do wiadomości rezygnacji p.

Stanowisko Ch. N.

Pos. Dubanowicz [ChN] oświadcza, iż dotychczasowy ustrój musi być zmieniony. Musi być ukłócona wszechwładza czynnika parlamentarnego, a wzmocniona władza czynnika rządzącego. Parlamentaryzm jest nie do utrzymania bez naprawy prawa wyborczego. Od rządu domagać się będzie stronnictwo mówcy przywrócenia ponownie prawa. Przedłożenie budżetowe zdaniem mówcy, jako konieczność państwowa będzie uchwalone.

«Piast» za prowizorium budżetowe.

Pos. Byrka (Piast) stoi na stanowisku, że pierwsze czytanie prowizorium budżetowe nie jest odpowiednią chwilą do przeprowadzenia wielkiej dyskusji politycznej, zwłaszcza, że rząd nie wystąpił dotychczas z programem politycznym. Stronnictwo Piasta jest za odesłaniem projektu do komisji, ale zasirza się, że wcale nie widzi w tem dowodu zaufania do rządu. Dopiero, gdy rząd wystąpi ze szczegółowym programem będzie można o tem mówić.

Pos. Hariglas (Koło Żyd.) oświadcza, że klub jego zajmie stanowisko krytyczne względem prowizorium i będzie je zwalczał pod względem rzeczowym, aby usunąć te momenty, które grożą ostateczną ruiną społeczeństwa żydowskiego.

Po tem przemówieniu zgłoszony został wniosek o przerwanie dyskusji. Przeciwno wnioskowi wypowiedział się pos. Ballin (Niez. Partia Chł.) Wniosek o przerwanie dyskusji Izba przyjęła 143 głosami przeciwko 129. Wynik głosowania przyjęto okrzykami i biciem w pulpity na ławach komunistów i Niezależnej Partii Chłopskiej. Wobec tego, że wrzawa nie milkła, przewodniczący na posiedzeniu wice-marszałek Daszyński, wykluczył na jedno posiedzenie pos. Wojewódzkiego (Niez. Partia Chł.) i pos. Warszawskiego (kom.) Zarządzono 15-minutową przerwę.

Prowizorium budżetowe odesłane do komisji.

Po przerwie pos. Warszawski zgłosił dwa wnioski: pierwszy za odrzuceniem ustawy o prowizorium budżetowym, drugi o wyrażeniu rządowi votum nieufności. Pierwszy wniosek upadł. Głosowały za nim tylko mniejszości narodowe, komuniści i niezależna partia chłopska. Wobec tego nie głosowano już nad drugim wnioskiem, jako nieaktualnym, poczem ustawę w pierwszym czytaniu odesłano do komisji.

Marszałek Rataj ustąpił.

Wice-marszałek Daszyński zakomunikował Izbie, iż otrzymał list od Marszałka Sejmu Rataja, treści następującej:

Wynik głosowania nad wnioskiem o nieprzyjęcie do wiadomości mojej rezygnacji z urzędu Marszałka Sejmu umacnia mnie w pierwotnej mojej decyzji. Rząd może się opierać na większości kilku lub kilkunastu głosów. Marszałek, jeżeli ma pełnić swoje trudne zadanie, zwłaszcza w Sejmie, tak rozbitym jak nasz musi mieć poparcie, jeżeli nie całości Sejmu, to ogromnej jego większości. Wobec tego podtrzymuję moje zrzeczenie się i proszę p. Marszałka o postawienie na porządku dziennym najbliższego posiedzenia sprawy wyboru mojego następcy. Łączę wyrazy wysokiego poważania. (—) Maciej Rataj.

Po odczytaniu tego listu wice-marszałek Daszyński oświadczył, iż postąpi według przepisów regulaminu. Po odczytaniu interpelacji i wniosków poselskich przewodniczący wice-marszałek Daszyński wyznaczył następne posiedzenie na piątek o godz. 10 rano, przy czem porządek dzienny w pierwszym punkcie przewiduje wybór Marszałka Sejmu.

Wskutek świątecznego traktowania Wilna po maroszeniu przez urzędową Agencję Telegraficzną, expose Ministra Skarbu p. Klarnera mimo zapowiedzi nie otrzymał. Stąd w naszym dziale informacyjnym powstaje luka, co zechcą czytelnicy nasi łaskawie nam wybaczyć.

Ku gabinetowi Briand-Doumer-Poincaré

Kryzys ministerjalny we Francji przedłuża się

PARYŻ, 22.VI (PAT). Doumer i Poincaré wychodząc z Quai d'Orsay oświadczyli, że zbadali położenie finansowe kraju oraz, że zbiorą się raz jeszcze na naradę o godz. 17 ej.

Z kolei Briand oświadczył co następuje: Omówiliśmy sprawę odbudowy finansowej kraju, przyczem badanie tej sprawy posunęliśmy dosyć daleko. Popołudniu będziemy prowadzili dalsze narady. Nie chcę tworzyć rządu, tak chwiejnego, jak poprzednie gabinety, lecz dążę do utworzenia gabinetu, który by miał zapewnioną solidną większość dającą rządowi odpowiedni autorytet i stwarzającą możliwości działania bez jakich trudno przedsięwzając cokolwiek stałego, większość, będącą nieodzownym warunkiem dla wzbudzenia zaufania wewnątrz kraju i zagranicą. Chcę, aby poszczególni członkowie gabinetu byli pewni, iż panuje między nimi zgodność i porozumienie w sprawie programu działania, ażeby akcja nasza była mocna. Wolałbym nie tworzyć gabinetu, któryby nie miał zapewnionych możliwości dłuższego istnienia. Działam bez pośpiechu, lecz niezawodnie do wieczora osiągnę rezultat. Z kolei Briand przyjął Malvyego, Cazals i Bokanowskiego.

Przewidywany skład gabinetu.

PARYŻ, 22.VI. Pat. Potwierdza się wiadomość, że Briand zaproponował tękę finansów Doumerowi, który najprawdopodobniej propozycję tę przyjmie. W tym wypadku Poincaré zostałby ministrem sprawiedliwości i ministrem dla Alacji i Lotaryngii. Laval—objąłby tękę pracy, pozostałe zaś teki zachowałoby ministrowie ostatniego gabinetu Brianda. Możliwym jest też, że w łonie nowego rządu powstanie komitet finansowy do którego weszliby Briand, Poincaré i Doumer.

Dienniki poranne stwierdzają, iż sprawa obsadzenia teki finansów zawsze opóźnia rokowania. Według „Echo de Paris” niektórzy współpracownicy Brianda czynią zastrzeżenia co do wyboru Doumera na stanowisko ministra finansów. „Petit Journal” podaje, że Doumer przedstawił dziś rano Briandowi i Poincarému swe projekty finansowe. Natomiast „Matin”, „Journal” i „Oeuvre” utrzymują, iż Briand raz jeszcze będzie nalegał na Poincarégo, aby przyjął tękę finansów.

Po plebiscycie w Niemczech.

Narady stronnictw.

BERLIN, 22.VI. PAT. W związku z sytuacją wytworzoną po plebiscycie odbyły się wczoraj narady przywódców wszystkich stronnictw. Stronnictwa rządowe poprzę kompromisowy projekt rządu w sprawie podziału terytorium dla byłych panujących. Socjal-demokraci domagają się pewnych poprawek. Niemiecko-narodowi zajmują stanowisko wyczekujące, komuniści są za rozwiązaniem Reichstagu.

Stan wojenny na Litwie zniesiony.

KOWNO, 22.VI. PAT. Sejm litewski zniósł istniejący od lat 4-eh stan wojenny. W związku z tem zniesiono również cenzurę listów. Na stanowisko ministra spraw zagranicznych upatrzony jest poseł litewski w Paryżu Klimas. Dyrektor litewskiego banku emisyjnego Jurgutis pozostaje na swem stanowisku.

Spisek na życie Mustafy-Kemala.

Aresztowanie 200 osób.

KONSTANTYNOPOL, 22.VI. PAT. Liczba aresztowanych z powodu wykrycia spisku na życie prezydenta republiki Mustafy-Kemala-Paszy sięga 200 osób w tem 25 posłów opozycji i szereg członków komitetu młodo-tureckiego. Jak donoszą dzienniki, badano kilku spiskowców między innymi deputowanego Zia Hurchida, który z początku wyparł się wszelkiej znajomości ze spiskowcami, później jednak przyznał się do udziału w spisku.

Kłeska gradowa w Lubelszczyźnie.

Ogromne zniszczenie zasiewów.

WARSZAWA, 22.VI (tel. wł. Słowa). Z Lublina donoszą: Burza gradowa która przeszła nad województwem Lubelskim poczyniła olbrzymie spustoszenia. W powiecie Tomaszowskim uległo zniszczeniu 450 mórg zasiewów, w Janowskim polać ziemi długości 9 km. szerokości i 5 km. została całkowicie zrujnowana. Stanowi to 90 proc. zasiewów w tej okolicy. Burza również zniszczyła znaczne przestrzenie pól w powiatach Biłgorajskim i Włodawskim.

Inspekcja pogranicza.

W dniu wczorajszym 22 bm. przybył pociągami pośpiesznym z Warszawy p. generał Minkiewicz, szef korpusu ochrony pogranicza celem dokonania inspekcji 6 brigady. KOP.

Pan generał Minkiewicz udał się bezpośrednio na granicę celem dokonania inspekcji poszczególnych strażnic. Pierwszym etapem inspekcji są Sejny.

Inspekcja obejmie pogranicze litewskie od Suwałszczyzny aż po granicę łotewską wzdłuż którego stacjonowane są oddziały 6 brigady. W dniu dzisiejszym spodziewany jest przyjazd generała Minkiewicza do Wilna, skąd uda się on z powrotem na granicę.

Jednocześnie w dniu wczorajszym wyjechał do Sejna celem powitania generała dowódca 6 brigady p. pułkownik Paślawski.

Inspekcja potrwa parę dni poczem nastąpi powrót do Warszawy.

Rząd o reformie wyborczej.

P. minister sprawiedliwości Makowski w rozmowie ze współpracownikiem Nowego Kurjera Polskiego, zapytany, dlaczego równocześnie z projektem zmian w Konstytucji Rząd nie wniósł projektu zmiany ordynacji wyborczej, odpowiedział:

— Sprawa ordynacji wyborczej jest jedną z tych, które wymagają szerokiej i wszechstronnej dyskusji, kierunek i charakter zmian, i w ogóle sama ich potrzeba muszą być w sposób dokładny wyjaśnione.

Pod tym względem sprawa ordynacji wyborczej nie jest jeszcze tak dojrzałą jak sprawa zaproponowanych zmian konstytucji.

Z chwilą ustalenia normalnego stosunku współpracy między różnymi organami państwa najważniejszy szkopuł przeszkadzający biegowi życia państwowego zostaje usunięty, wtedy można będzie z całkowitą spokojną rozważyć przeprowadzić dyskusję nad potrzebą i charakterem zmian ordynacji wyborczej.

Nie można w sprawach budowy społecznej postępować nieopatrnie, ani pod kątem widzenia nastrojów chwili. Dzisiaj musimy rozstrzygnąć sprawę, która już niewątpliwie dojrzała, inne sprawy będziemy się starali rozstrzygnąć kolejno w miarę ich dojrzałości.

Sejm i Rząd.

Prof. Witold Staniewicz.

Szereg pism warszawskich nazywa prof. Witolda Staniewicza bądź konserwatystą wileńskim, bądź monarchistą wileńskim. Zwracamy uwagę, że prof. Staniewicz nigdy do konserwatystów nie należał i z przekonaniem jest demokratą zbliżonym do klubu Pracy. Prof. Staniewicz zamieścił swego czasu w „Słowie” szereg artykułów zarówno ekonomicznych jak i politycznych zagranicznych (sprawa Kłajpedy), lecz ta jego pomoc jaką nam okazał w żadnym razie nie mogła oznaczać zbliżenia prof. Staniewicza do naszej ideologii społecznej. Temniemniej nominację prof. Staniewicza na ministra reform rolnych ze szczególną sympatią, widząc w nim człowieka bezwzględnie uczciwego i doskonale znającego stosunki gospodarcze w ogóle a naszego kraju w szczególności, uzależniając zresztą dalszy do niego stosunek jak i do całego rządu p. Bartla od dalszych politycznych wystąpień.

Narada premiera Bartla z marsz. Piłsudskim.

WARSZAWA, 22.VI (tel. wł. Słowa). W związku z wysunięciem kwestii zaufania przy końcu dzisiejszego expose ministra skarbu p. Klarnera, premier Bartel udał się do marszałka Piłsudskiego i odbył dłuższą konferencję.

Redukcja urzędników administracyjnych pod kontrolą ministerstwa.

WARSZAWA, 22.VI (tel. wł. Słowa). Województwa i podległe ministerstwu spraw wewnętrznych urzędy nie będą dokonywały same redukcji urzędników, lecz nadeszły w ciągu tygodnia wykazy imienne urzędników nadających się do redukcji do ministerstwa. W ten sposób redukcja będzie przeprowadzana pod ścisłą kontrolą centrali.

Biskup Hlond Prymasem Polski

WARSZAWA, 22.VI. (tel. wł. Słowa). Według doniesień z Rzymu, sprawa nominacji biskupa śląskiego Hlonda na stanowisko Prymasa Polski i Arcybiskupa Gnieźna enko Poznańskie ogłoszą, iż uważa za ostatecznie przesądzoną w sensie przychylnym. Rząd polski dał już swoje placet. Nominacja nastąpi w ciągu najbliższych kilku dni.

Projekt skasowania sekcji mniejszościowej.

WARSZAWA, 22.VI (tel. wł. Słowa). W łonie rządu a szczególnie w łonie komisji dla reorganizacji administracji państwowej istnieje projekt skasowania sekcji do spraw województw wschodnich i mniejszości narodowych.

Pociągnięcie do odpowiedzialności warcholów sejmowych.

WARSZAWA, 22.VI (tel. wł. Słowa). Pos. Ledwochowi i Waleronowi z „Wyzwolenia” wyłoczono sprawę sądową z powodu wystąpień ich w ostatnich tygodniach, które jak wiadomo doprowadziły do krwawych zająć w województwie kieleckim.

Płacówka w Kairze.

WARSZAWA, 22.VI (tel. wł. Słowa). Prowizorium budżetowe na III kwartał projektuje w etapie M. S. Z. nową pozycję na uruchomienie placówki dyplomatyczno-konsularnej w Kairze. Utworzenie tej placówki konieczne jest ze względów ekspansji gospodarczej.

ZEBRANIE POLITYCZNE.

WARSZAWA, 22.VI (tel. wł. Słowa). We wtorek 22 czerwca odbyło się w Warszawie w mieszkaniu ks. Eustachego Szpiecha zebranie polityczne, na które została zaproszona większość delegatów powiatowych Kresowego Związku Ziemiańców obecnych w Warszawie z okazji odbywającego się w Warszawie zjazdu tychże delegatów.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 22.VI. (tel. wł. Słowa). Dziś dolar na czarnej giełdzie przy dużej podaży 10,23, Złoto 5,33. Tendencja dla akcji wyczekująca.

Odorono

Nowy, nadzwyczajny wynalazek amerykański przeciwko nadmiernej pocenie się. Żądać wszędzie. W.Z.P. Nr 29, Wilno, dn. 2.VI 1926 r.

ECHA KRAJOWE

Przed wakacjami.

— Korespondencja Słowa —

Nieśwież, 20 czerwca.

Jasne jest, że gdy się pisze w końcu czerwca korespondencję z takiej miejscowości pełnej szkół, jak Nieśwież, to trzeba pisać o młodzieży i oświacie.

Więc najprzód o tych szczęśliwych, którzy zdali maturę.

Od 7-go do 11-go czerwca trwały egzamina dojrzałości w tutejszym gimnazjum pod przewodnictwem p. wizytatora Kudelki. Z ogólnej liczby 39 tegorocznych uczniów i uczniów, dopuszczono do egzaminów 35 osób, z których 34 otrzymało świadectwa dojrzałości, a mianowicie: Awinowicka Zofia, Bohusz Stefan, Bułhakówna Irena, Czereyski Kazimierz, Dryżińska Maria, Gallasówna Jadwiga, Grabowska Maria, Iwanowska Zofia, Jeśman Mieczysław, Kulikowski Kazimierz, Kulikowska Janina, Ksieniewicz Jan, Kosikowski Kazimierz, Kłosowska Aniela, Kozłowski Marjan, Łobocki Leon, Niciejowski Edmund, Niewiadomski Karol, Petlicki Józef, Rewieńska Janina, Ryszkiewicz Janusz, Szalewiczówna Hanna, Staszewski Wilhelm, Strausówna Weronika, Suchowiejówna Anna, Sienicynówna Kandy, Sionczewska Janina, Serafinowicz Eugeniusz, Stangielowski Stanisław, Wańkowicz Kazimierz, Wolski Kazimierz, Wileńczyk Jakób, Wileńczyk Naum, Żołnierkiewicz Marjan. Wobec nienadania na czas blasków do świadectwa maturale uroczystego ich rozdania nie było.

Odbył się jedynie tradycyjny bal maturalny 12-go w sali gimnazjalnej.

Od 14-go do 17-go również pod przewodnictwem p. wizytatora Kudelki trwała matura w Seminarjum nauczycielskim; o wynikach jeszcze nie wiem. — Podkreślić trzeba, że jest to pierwsza matura w nowym Seminarjum.

Ze smutkiem piszemy o trzeciej naszej uczelni, o Preparandzie, która wraz z końcem roku szkolnego przestała istnieć. W niedzielę odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego i pożegnanie.

Zredukowany Zakład należał do tych, które powstały na ziemi, zdobyte krwią i poświęceniem żołnierza polskiego, które wylądowały wśród nieopadłych jeszcze dymów wojennych, które stanowiły drugą straż na wschodnich rubieżach, mocniejszą bodaj od siły militarnej, bo placówkę kulturalną.

Nie kwestionując zarządzeń ministerstwa, nie wdając się w dysputy co do konieczności czy racjonalności istnienia, jakie w odniesieniu do preparand często można słyszeć, uczynimy uwagę, iż przy omawianiu „być albo nie być” danej szkoły winny przemawiać względy, dziś przekonywujące — praktyczne. Odnosimy wrażenie, że można było zredukować także zakład gdzieś w środku kraju, gdzie szkoła nie ma niekwestionowanej wartości, nie spełnia takiej misji jak tu, na terenach przedwojennych, gdzie jest jedyną prawie ostoją polskości. Tak prowadzona polityka oszczędności osiągnie tu, u nas wreszcie przeciwnie do zamierzonego skutku. Dla tych motywów należałoby nam stanąć w obronie naszego stanu posiadania przez umiarkowanie redukcji szkół na Kresach, choćby te zamierzania dla innych terytoriów (wewnątrz kraju) były nawet wskazane.

Powracając do Preparandy nieświejskiej nie możemy ograniczyć jej znaczenia i wartości jedynie do powyższej roli: nasz zakład wychowywał młodzież, kształcił jej umysły i serca. Tu musimy z konieczności wspomnieć o kierowniczce Preparandy, p. Janinie Jabłońskiej. Była ona pierwszą i ostatnią kierowniczką szkoły, jej duszą i organizatorką. Preparanda spełniała swą rolę bez zarzutu, zasilała swymi wychowankami Seminarjum, a wśród siebie stwarzając jakąś atmosferę swojską, objawiającą się w

harmonizowaniu grona nauczycielskiego i polegającą na umiejętności współzycia szkoły z młodzieżą i społeczeństwem.

Powaga, może nawet nad wiek z przymieszką rozumnej wesołości, grzeczność, pogodne usposobienie — oto cechy duchowe wychowanków Preparandy nieświejskiej. Kochają swych wychowawców, świadomi ich trudów i swą szkołę, za którą rzewnie płaczą. Z placem bowiem żegnają młodzież ze znikądowaną już szkołą i swą kierowniczką oraz wychowawców. Nie pomogło nawet to, co w danym momencie mogło młodzież zająć — bardzo dobre, ostatnie świadectwa.

Szkół żegnało również zawdzięczając jej tyle społeczeństwo przez swych przedstawicieli, reprezentujących szkolnictwo, administrację, samorząd i komitet rodzicielski. W imieniu społeczeństwa podziękował za trud p. kierownicze w wierszach słowach p. starosta Czarnocki. Znamienne również było przemówienie p. prof. Ad. Czekońskiego, przewodniczącego Kom. Egzaminacyjnej. Preparanda nieświejska swą rolę chlubnie spełniła.

Dla kompletu wspomnień trzeba w czwartej szkole, VII oddziałowej szkole powszechnej, która intensywnie przygotowuje jak coroku wystawę prac dzieci szkół powszechnych z całego powiatu.

Podczas gdy starsze społeczeństwo myśli o przyszłości młodzieży, ta odzwierciedlając się, myśli o przyszłości państwa. Jednym z objawów było uczęszczanie dużego grona młodzieży do modeli lotniczych, założonych przez L. O. P. P. w gimnazjum i seminarjum pod kierunkiem p. Ignacego Urbanowicza. Właśnie teraz młodzież uczęszczająca do modeli urządziła wystawę swych prac.

Wystawa zgromadziła 41 modeli lotniczych, z tych 26 wykonanych przez uczniów Seminarjum i 15 przez uczniów Gimnazjum, z pośród których zwracają uwagę precyzyjnie wykonane modele z bambusa oraz własnych pomysłów, szczególnie skonstruowane przez Stefana Fogta.

W czasie otwarcia wystawy plectu uczniów dostało listy pochwalne za najbardziej staranne modele, w dodatku trzech uczniów otrzymało jako pierwszą nagrodę skromne, lecz cenne dla nich upominki w postaci książek z podpisem Pana Wojewody Gniezna, Januszajisa, wielkiego przyjaciela modelarzy. Oprócz powyższych nagród pięciu najzdolniejszych uczniów obdarowano wycieczką na koszt L. O. P. P. celem zwiedzenia warsztatów lotniczych w Lidzie. Wycieczkę poprowadził w końcu b. miesiąca p. Rymkiewicz.

Z D.

BARANOWICZE.

— Wico P. P. S. W niedzielę, 13-go czerwca r. b., jednocześnie z uroczystością ku czci P. Prezydenta, w leśnym teatrze odbył się wiec P. P. S., który zgromadził około 1000 osób. Przemawiali posłowie z klubu P.P.S. pp. Wolicki i Dziegielewski. Role w przemowach pp. posłowie podzieliли następująco: p. Wolicki wziął część polityczną, a p. Dziegielewski gospodarczą. Co uderzyło silnie słuchaczy z samego początku, to zagalenie wieceu przez prezesa miejscowej organizacji p. Machaja, w języku rosyjskim. Następnie bez wyboru powołano do prezydium miejscowy rosyjski element. Przewodniczącym wyłumaczył zbranym, iż jakkolwiek p. poseł Wolicki kierownik szkolny, to jednakże tym językiem będzie przemawiał. I zaczął p. Wolicki mówić łamanym rosyjskim językiem, nawołując do walki klasowej, używając tak przekonywających wyrazów, jak

Wiedniu bywało bezpośrednich świadków warszawskich „zaburzeń”. Tedy artysta był o wszystkim dobrze poinformowany. Jan Bolez Antoniewicz, któremu zawdzięczamy poznanie indywidualności duchowej i artystycznej twórcy „Wojny” i prof. Białowski wyrażili słuszną opinię, że w Warszawie powstały z rozmysłu i duchowej udręki Grottgera złożonego choroba, poruszonego do głębi tem, co w gazetach wyczytywał, co mu opowiadano.

Pomysł „Warszawy” — konkluduje Treter — zrodził się w duszy artysty bezpośrednio po pierwszych wypadkach, które elektryzowały Europę, a więc niewątpliwie przed wielką masakrą w dniu 8 kwietnia 1861-go a tuż po pięciu ofiarach, które padły na ulicach Warszawy w dn. 27 lutego i pogrzebione zostały manifestacyjnie w dn. 2-gim marca. Kilka kartonów „Warszawy” powstało już wczesną wiosną roku 1861-go. Mogły to być rysunkowe kompozycje „Podniesienie”, „Pierwsza ofiara”, „Wdowa”, może nawet grupa chłopów niosących sztandar i dwóch przy nim szlachciców w kontuszu, bo w pogrzebie pięciu ofiar (2 marca) także właśnie grupy udział brały. Ostat-

Konwent Seniorów.

Jak będzie załatwione przewidywanie budżetowe? Sprawa zmiany konstytucji.

WARSZAWA. 22 VI. Pat. Dziś w południe pod przewodnictwem Marszałka Rataja obradował konwent Seniorów Sejmu. Omawiano sprawę ustalenia kalendarza prac Sejmu w związku z koniecznością szybkiego załatwienia przewidywanego budżetowego na III kwartał b. r. oraz zamierzonymi zmianami w konstytucji.

Zgodnie z propozycją Marszałka ustalono, że przewidywany budżetowy powinien być załatwiony w piątek bieżącego tygodnia o ile możliwości już w drugim i III czytaniu. Gdyby jednak nie udało się tego przeprowadzić, specjalne posiedzenie Sejmu odbędzie się w dniu 26 lub 28 b. m. dla załatwienia tej sprawy.

Co do zamierzonych zmian w konstytucji ustalono, że podstawą obrad będzie projekt rządowy. Przy rozpatrywaniu tego projektu zostaną załatwione i inne projekty już zgłoszone, do jakich należy wniosek pos. Chacińskiego (Ch. D.) i ewentualnie takie wnioski, które będą dziś lub jutro zgłoszone. Wyjaśniono również, że ponieważ projekt rządowy został wniesiony w dniu 17 b. m. najwcześniejszym terminem w jakim mogą być podjęte prace w tej sprawie jest dzień 2 lipca b. r. Licząc się z tem, że w ciągu dnia dzisiejszego względnie jutrzejszego mogą wpłynąć inicjatywy poselskiej inne projekty zmian konstytucji, Marszałek zauważył, iż przewiduje, że komisja konstytucyjna będzie mogła zająć się temi wszystkimi projektami dopiero w dniu 5 lub 6 lipca b. r.

Następnie Marszałek wyjaśnił, jak Prezydium Sejmu zamierza traktować poprawki dotyczące zmian konstytucji. Konwent podzielił opinie Marszałka, iż wnioski nie objęte formalnie zgłoszeniem projektami będzie musiał przejść przez procedurę ustaloną w konstytucji, to jest będzie musiał być podpisany przez III posłów, a wejście na porządek obrad dopiero po upływie dni 15.

W końcu posiedzenia, pos. Popiel (NPR) zapytał p. Marszałka kiedy zamierza postawić na porządku dziennym Sejmu wniosek o natchmiasłowe rozwiązanie sejmu. Marszałek wyjaśnił, iż Prezydium Sejmu takiego wniosku dotychczas nie posiada.

Przed zamknięciem posiedzenia pos. Marek (PPS) i Dąbski (Str. Chł.) oświadczyli, iż w dniu dzisiejszym lewica zgłosi wniosek o natchmiasłowe rozwiązanie Sejmu.

„swolocz burżuazja” i innych, nawołując do żądania autonomii, szkół białoruskich i t. d. Nad niektórymi wyrażeniami, jak np. „w powiecie rubajul szaszkami, beremiennych żenszczyzn bijut pałkami”, nie należało przejść do porządku dziennego i rząd winien się tem zainteresować i wyjaśnić; albo to jest prawda, wtenczas należy ukarać winnych, albo to jest kłamstwem, a wtenczas niech p. poseł się wytłumaczy, gdyż sianie podobnej nierozumy jest niedopuszczalną rzeczą. Poseł Dziegielewski mówił (ma się rozumieć po polsku) o roli kapitału w państwie i w ogóle o sprawach finansowych; należało więc czy choć potowa obecnych zrozumiała to co pięknie wywozili. W końcu uchwalono rezolucję, żądającą usunięcia ze stanowiska starosty Baranowickiego p. Kwiecińskiego, wojewodę p. Januszajisa i komendanta policji państwowej p. Kupkę. Na zakończenie odśpiewano (ma się rozumieć w języku rosyjskim) „wy żertwuj pali”; przy rozpoczęciu śpiewu publiczność polska wyszła.

Z D.

Jan Bułhak

artysta fotograf
Jagiellońska 8. Przyjmuje 9-6.
Ceny niższe.

Prof. Zdziechowski — Rektorem U.S.B.



W dniu 22-go czerwca na walnym zebraniu profesorów uniwersytetu Stefana Batorego został obrany ponownie Rektorem na rok akademicki 1926/27 prof. Dr. Marjan Zdziechowski.

Z powodu ponownego obioru p. stwa”. To ostatnie uważam za największą moją pracę. Wyszła w przeddzień wybuchu wojny europejskiej.

Przed samą wojną wyjechałem z Krakowa. Wróciłem do Mińszczyzny. Jeździłem do Petersburga, siedziałem czas jakiś w Mińsku.

Przedtem jeszcze zostałem mianowany profesorem uniwersytetu warszawskiego. Nie wygłosiłem jednak ani jednego wykładu.

Wreszcie powołano mnie na profesora uniwersytetu wileńskiego.

Napisałem tutaj: „Wpływy rosyjskie na duszę polską”, „Europa, Rosja, Azja”. Drukowałem wreszcie szereg studiów w pismach m. in. „Rezensans a rewolucja”.

Jego Magnificencja zamilił i uśmiechnął się.

— To chyba wszystko. Wystarczy panu?

— Tak, dziękuję. Pragnąłbym jeszcze wiedzieć skład senatu...

— Dobrze. Wiedzieć jednak wydziału teologicznego został ks. Świrski, medycyny — prof. Orłowski, przyrody — prof. Wiśniewski, prawnego — prof. Konarski, humanistycznego — prof. Oko, wreszcie sztuk pięknych — prof. Kłos.

E. Sch.

Samoloty litewskie na polskim terytorium.

Tajemnicze wywiady na linii Rudziński — Olkienki.

W dniu 19 b. m. o godz. 0.30 w nocy ukazał się nad naszym terytorium samolot litewski. Obecność samolotu wykryły patrol K. O. P.

Znaków aparatu lotniczego z powodu panujących ciemności nie ustalono.

Po pewnej chwili aparat przeleciałszy wzdłuż granicy skierował się w stronę toru kolejowego Rudziński — Olkienki. W parę minut po godzinie 12.30 w nocy zauważono silny słup światła oświetlający tor kolejowy. Światło pochodziło z reflektorów krążącego nad naszym terytorium aparatu. Zniżywszy lot aparat litewski dokonał tajemniczych wywiadów od czasu do czasu rzucając silny snop światła na tor kolejowy. Po dokonaniu wywiadów samolot o godz. 1-szej udał się w kierunku Litwy.

Wydanie wybitnego komunisty-szpiega.

W tych dniach organa bezpieczeństwa wpadły na trop działalności szpiegowsko-komunistycznej niejakiego Macieja Zapasnika, który zdołał ująć pościgowi przekraczając nielegalnie granicę z Polski do Łotwy.

Maciej Zapasnik będący na usługach wywiadu sowieckiego uchodząc przed pościgiem zamierzal przez Łotwę przedostać się do Rosji Sowieckiej. Zamiarowi temu przeszkodziły władze graniczne łotewskie, aresztując Zapasnika w chwili gdy usiłował on przekroczyć granicę łotewską. Aresztu dokonano w momencie gdy Zapasnik minął stację kolejową Rzeżycę piechotą udał się w dalszą drogę. Ujętego Zapasnika w dniu 18 bm. władze graniczne łotewskie jako obywatela polskiego wydały stojącym na granicy oddziałom KOP. Aresztowanego wraz z doniosłą wagą dokumentami przestano do dyspozycji władz śledczych.

rzal. „Ja apostołem a wieszczem w artyzmie moim być muszę” — pisał. Ponadto dostrzegając w kartonach tak przez świat wychwalanych, uchybienia — i to bardzo znaczne — z punktu widzenia malarskiego. Dręczyło go to.

I pewnego dnia postanowił przeobrazić cały cykl, poprawiając każdy karton, niektóre doprowadzając do należytą pełni wyrazu artystycznego i ideowego. Tym rzeczy składek powstał, zimą z roku 1861-go na 1862-gi, nowy cykl „Warszawa” — znacznie różniący się od wystawionego w Wiedniu. Cykl ten nowy posłał Grottger do Londynu na tamtejszą wystawę międzynarodową i tam był, w dziale Sztuk Pięknych wystawiony, powitany przez publiczność i krytykę nie mniej niż w Wiedniu zachwytem.

Oglądała w Londynie ów nowy, czy raczej drugi cykl „Warszawy” Karolina Gitycka i opisała go w swej książce wydanej w roku 1878-ym. Co atoli z tym drugim cyklem — londyńskim — „Warszawy” się stało, nikt do dziś nie wiedział. Przepadł bez śladu.

Dopiero na wiosnę roku 1925-go cykl kartonów zwany „Warszawa Druga”, który uważano za zaginiony, został szczęśliwie odnaleziony w londyńskich zbiorach Muzeum Wiktorji i Alberta (South Kensington Museum) przez dwie nasze rodaczki, miss H. E. Kennedy i p. Zofję Umńską.

Cykl ten, wykonany kredką czarną z utyciem światła białych na szorstkim papierze, nabyły na wystawie w Londynie w 1862-gim przechowywany był w zbiorach prywatnych. Właściciel p. George Mitchell przekazał go testamentem, w 1878-ym Muzeum Wiktorji i Alberta gdzie dotąd się znajduje. Oryginały, naklejone na karton i oprawione w passe partout, przechowywane są starannie w pudle ościągłemu płótnem.

Reprodukowany nie był nigdzie ów cykl — ani po za Londynem nigdzie nie był wystawiony. Fotografowano drogocenne kartony dopiero latem roku ubiegłego na zasadzie pozwolenia wydanego przez rząd Muzeum obywatelce angielskiej miss H. E. Kennedy — dla opublikowania ich w Polsce.

Zaszczyt ten przypadł w udziale wysoce zasłużonej firmie wydawniczej lwowsko-warszawskiej księżniczki Atlas. Nakładem księżniczki Atlas ukazała się kolekcja siedmiu kartonów w doskonałej, niewiele zmniejszonej

Napad na Olany.

Jak napadają Litwini?

Na granicy litewskiej w ziemi Wileńskiej, gminy podbrzeskiej, leży malowniczo położona hałenda Olany, należąca do mecnasa B.

Najbliższe pasa granicznego znajduje się cegielnia zbudowana nad brzegiem jeziora, przez które też przechodzi linia demarkacyjna. Nawprost cegielni beżmała ulokował się polski posterunek straży granicznej.

Za posterunkiem ciągnie się trakt z Mejszagoły do Olan. Z traktem łączy się szosa z Szyrwint. Na granicy co 2 kilometry rozmieszczone są kopce graniczne, przepłatane wiechami granicznymi. Za nimi biegnie pół kilometrowy pas neutralny.

W dniu 16-go b. m. Litwini przekroczyli ów las, minęli posterunek straży, wpadli do lasu Olany, stamtąd do majątku tejże nazwy.

Napad wszczął wśród ludności włościańskiej popłoch. Na szczęście napastnicy wstrzymali się od ekscesów w kierunku spokojnej ludności. Ograniczyli się jeno na płądowaniu, na zburzeniu kopców granicznych i rozrzuconiu wiech.

W porę wezwana z posterunku straż w liczbie około 28 żołnierzy przepędziła awanturników, przywracając spokój i wznosząc na nowo znaki pograniczne.

W każdym bądź razie napad wywołał zrozumiłe oburzenie. Ludność zajęta w obecnym okresie intensywną pracą na roli nie ma godziwej spokojnej. Każdej chwili może się spodziewać napadu.

Dość należy, że w czasie tego bezprzekładnego najścia właściciel Olan nie był obecny. Zaniepokojony rządca nie zawsze umiał dać sobie radę ze zgrają. Gdyby nie natchmiasłowa pomoc naszej straży granicznej, majątek ponosiłby olbrzymie straty.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć że Litwini nie pozwalają korzystać właścicielowi z wyrębu lasu i z rybactwa. Sami zaś dewastują cudzy majątek, wyrabując drzewa i pusząc rybne jezioro.

To samo dotyczy polowania, co do którego sami właściciele jest ograniczeni. Litwini nie liczą się z cudzą własnością i całymi dałami urządzają polowania na obfitujące w jeście olankim sarny, cietrzewie, borsuki, lisy i t. p.

E. Sch.

Noc Świętojańska.

Dzień św. Jana Chrzciciela, przypadający na czas letniego przesilenia dnia z nocą przejął zwoycząc z czasów pogaństwa.

W całym świecie słowiańskim od Adriatyku po Bałtyk, nad Dunajem, Wistą, Dnieprem i t. d. palono ogień na cześć Białego Boga Świętojści. Dzień ten zwany dniem Kupali obchodzony był zawsze uroczysto. Różnie go obchodzono, jednak główną treścią zabaw było palenie ognia, nad rzekami, jeziorami lub na wzgórzach. Za czasów Zygmunta Starego kazano palić ogień na tynkach miejskich przy dźwięku tębła, bębnow i ogólnej pijatyce. A na Rusi i w Czechach istniał nawet zwyczaj, że duże koło okręcone słomą, zapalone toczono z góry w dół, co według mitologów miało być symbolem słońca.

Do dziś dnia pozostały tradycyjne sobótki z puszczaniem wianków na wodę. Tradycyjna ta zabawa polegająca jest z wróżbami przedniego wyjścia zamarz, gły puszczony wianek złapie chłopiec i długiego życia jeżeli długo płynął zapalony.

Prócz tego istnieje również legenda, że w noc tę zakwita paproć i zerwanie tego kwiatu przynosi szczęście.

Zwyczaj dawnych lat Wileńskie towarzystwo wioślarskie urządza „Wianki”. W uroczystość wężną udział wszystkie kluby. Moc niespodzianek zupełnie nowych zapewni przybyłym miłe spędzenie wieczoru.

T.

— Jarosław Jarowski: „Rewizja na Parnasie”. Str. 32. Warszawa. 1926.

Jest to rozprawa o sztuce, jaką był przed wojną i po wojnie, o tem czym jest, poezja dzisiejsza i teraźniejsza proza, o stosunku do siebie teatru i kina, o teorii i sztukach Witkiewicza, o pradach nowoczesnych w literaturze i sztuce i t. p. Złożyły się na nią dwa odczyty, które autor wygłosił w Krakowie.

— „Muzyka”. Zeszyt czwarty. Niemniej niż poprzednie na wysokim poziomie, obfity w ciekawą treść. Między innymi p. B. Szarlitt ustala definitywnie polskie pocho-dzenie Nietschego, znany muzykolog Bekkei odpowiada na pytanie: czy istnieje postęp w muzyce? I. Ławski kreśli dzieje wy-stawienie obecnie w Warszawie opery Szymanowskiego „Kłó Roger”. Piszą Młynarski, Opleński, Niewiadomski („Pieśń ludowa”) i inni. W dodatku autorem pierwszą z kompozycji nagrodzonych na konkursie „Muzyki”, mianowicie prelud Czesława Marka.

— J. Boudoin de Courtenay: „W kwesji narodowościowej”. Str. 32. Warszawa. F. Hoelsick. 1926.

— Feliks Krasowski: „Scena narasta”. Zasad i projekty. Kraków. Nakład „Zwrotnicy” (dost. powieści). 1926.

Krótki wstęp i piętnoście ilustracji obrazujących mechanikę i zasadę sceny „na rastającej”.

FABRYKI SUKNA I WYROBÓW KAMGARNOWYCH
w BIELSKU (ŚLĄSK CIESZYŃSKI) ROK ZAŁOŻENIA 1850

SPRZEDAŻ DETALICZNA

G. MOLENDĄ i Syn

SKŁAD FABRYCZNY W WILNIE
ul. WIELKA 36 TELEFON 949

PO CENACH FABRYCZNYCH

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

U nas inaczej.

Onegdajsze depesze przyniosły wiadomość, że najwyższy sąd w Danii zatwierdził wyrok skazujący związek zawodowy robotników rolnych na zapłacenie 130 tysięcy koron za szkody i straty uczynione proklamowaniem strajku. Skargę przeciwko związkowi zawodowemu wniosła grupa właścicieli ziemskich. Podstawą dla powództwa posłużyło wywołanie strajku bez poprzedzenia go rokowaniami pojednawczymi.

Powyzsza wiadomość tem większego nabiera znaczenia, że jest to pierwszy wypadek w historii ruchu zawodowego w Danii, aby związki robotnicze podlegały karze pieniężnej za wywołanie strajku.

Dania, jako kraj specjalnie rolniczy, zawsze wielką wagę kładła na właściwe ukształtowanie się stosunków między właścicielami ziemskimi a robotnikami rolnymi, których ogólna liczba dochodzi do 145 tysięcy. Oj kilku lat istniało między organizacjami pracodawców a robotników porozumienie, na mocy którego płaca za robokowa była regulowana zależnie od zmian zdolności płacniczej rolnictwa. Na tym tle nie mogły powstać jakiegokolwiek poważniejsze rozbieżności, o ile zważył wyrobie nie społeczne Duńczyków z jednej strony, a wysoko postawioną rachunkowość w rolnictwie, która nie pozwalała na to olne operowanie cyframi.

Otóż w tej Danii, gdzie rząd z własnej inicjatywy i bez sprzeciwu ze strony kapitału popiera projekt ustawy o obowiązującym udziale robotniczych delegacji doradczych we wszystkich większych przedsiębiorstwach między innymi i rolniczych, w tej Danii proklamowanie strajku bez uprzednich rokowań pojednawczych podlega karze pieniężnej. Innymi słowy w Danii tak rząd jak społeczeństwo stoi na tem stanowisku, że należy wykazać maksimum dobrej woli celem stworzenia normalnych stosunków między pracą a kapitałem, i maksimum energii celem wypienienia gwałtów i przejawów złej woli.

Przejdźmy teraz do naszych stosunków. Od czasu powstania Polski jesteśmy świadkami ciągłych strajków rolnych proklamowanych w chwili najcięższej dla rolników, kiedy brak robotnika może spowodować utratę plonu rocznej pracy, strajków nakazywanych przez grupę ludzi złej woli stojących na czele związków, strajków gwałcących warunki dobrowolnych umów zbiorowych. Ogół robotników w całej tej akcji o wybitnych cechach wywrotowych pozostaje biernym wykonawcą, który jednak widząc całkowitą niekarność systemu wymuszania nowych warunków pracy wbrew oczywistej niezdolności płatniczej rolnictwa, powoli nabiera przekonania, że władza jest bezsilna i tę bezsil-

ność należy wykorzystać.

Czas najwyższy by i u nas hasła demagogiczne ustąpiły miejsca dobrej woli w tworzeniu normalnych stosunków między pracodawcami a robotnikami i by, od zasady karalności gwałtów, dla związków zawodowych nie czyniono wyjątków.

Harski.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

— Ułgi kolejowe dla cudzoziemców na Węgrzech. Węgierskie Ministerstwo Kolei pragnąc zainteresować cudzoziemców możliwościami gospodarczymi państwa wprowadziło szereg ulg zarówno dla zbiorowych wycieczek, jak i dla kuracjuszy.

I tak wycieczki składające się co najmniej z 20 osób, o ile zatrzymają się w jakiegokolwiek miejscowości na Węgrzech przez dobę (24 godzin) uzyskują przy opłaceniu np. III klasy prawo przejazdu II kl., i w ogóle w klasie o jeden stopień wyższej aniżeli bilet zakupiony, przyczem kierownik wycieczki korzystać może z przejazdu bezpłatnego. Wogóle obowiązują przy takich wycieczkach 30 proc. zniżki, a więc posiadacz II klasy pociągu osobowego może korzystać z II kl. pośpiesznego. Osobne ulgi dotyczą popularnych bardzo wycieczek świątecznych (20 proc. zniżki) na linij Hegyeshalom-Budapest, — w obu kierunkach na okres 3 dni, z tem zastrzeżeniem, że podróż winna być rozpoczęta najpóźniej dzień przed świętem lub niedzielą. Istniejące na Zachodzie biura turystyczne zaopatrzone zostały w bilety ulgowe, a także w bloki kuponów (cena milion koron węg.) pod nazwą: „Trzy dni w Budapeszcie” uprawniających do 30 proc. zniżki kolejowej i innych ulg. Również kuracjusze, którzy przebywają przez 14 dni leczą się na Węgrzech po przedłożeniu zaświadczenia „Związku Zdrojowisk m. Budapesztu” w powrotnej drodze korzystają z 50 proc. zniżki kolejowej.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 22 czerwca r. b.
Ziemniaki: żyto loco Wilno 30 — 32 zł. za 100 kg, owsa 40 — 42, jęczmień browarowy 40—41, na kasę 33—35, otręby żytnie 20—21, pszenne 22—23, jęczmień 20, ziemniaki 9—10. Tendencja dla żyta, jęczmienia i owsa słaba.
Mąka pszenna amerykańska 102 (w hurcie), 110 (w detalu) za 1 kg, krajowa 50 proc. 85—100, 60 proc. 70—75, 70 proc. 55—60, żytnia 50 proc. 57—58, 60 proc. 53—54, razowa 35—37, kartoflana 50, gryczana 65, jęczmień 60.

Złot sokolski.

W niedzielę okręgowy związek „Sokoła” gościł u siebie przedstawicieli gniazd prowincjonalnych przybyłych bądź to grupowo, bądź jako delegatów na zlot okręgowy.

Po nabożeństwie w Katedrze, na które przybyły liczne organizacje z chorągiewkami, i defiladzie uczestniczyli udali się na obiad, aby o godz. 3 po poł. wziąć udział w wielkiej zabawie zorganizowanej z niemałym nakładem pracy w parku sportowym im. Żeligowskiego.
W obecności J. E. Ks biskupów Michalkiewicza, Bandurskiego, Wojewody wileńskiego p. O. Malinowskiego i tłumów publiczności, na specjalnie odgrodzonym miejscu odbyły się ćwiczenia kolejno męskich i żeńskich oddziałów. Pokazowa gimnastyka, figury gimnastyczne grupowe wywołały szczerzy zachwyt przyglądających się. Bieg z przeszkodami, zwycięzca którego wyszedł p. Krupowicz przed Zajczykiem oraz zwycięzca rowerowy wygrany przez p. Nowickiego urozmaicił program. Niezależnie od ćwiczeń sokolskich przybyłe na zlot oddziały kolejowych straży ogniowych z Łap, Lidy i Białegostoku wykazały sprawność w obchodzeniu się z narzędziami strażackimi.

reprodukcji—wraz z obszernym komentarzem informacyjno-krytycznym, skreślonym przez Mieczysława Tretera.

Jest to jedna z najpiękniejszych publikacji, jakie się w ostatnich czasach u nas pojawiły. Nic nie wspominając o tem, że otrzymaliśmy cały cykl nowych, a nieznanych kompozycji Grotgera stojących na wysokości najprzedniejszych jego kartonów.

W obszernym komentarzu Tretera podane są wysoce ciekawe warianty „Warszawy” (np. szkic do „Wdowy”, rysunek ołówkiem) tudzież reprodukcje wielu kompozycji zbliżonych do „Warszawy”. Z wywodów doskonałego znawcy sztuki polskiej i obcej tudzież z ilustracyjnego materiału otrzymujemy pełne wrażenie: jak dalece cyki „Warszawa II” przerasta potężnym swym wyrazem cykl znany „Warszawa I”. „Mamy do czynienia—pisze Treter—z dwoma odmiennymi od siebie, choć o identycznym temacie utworami; różnice są zasadnicze”.

Najwyraźniej wykazuje to przede wszystkim obraz „Wdowy”. Oparta całem przedramieniem o podłogę kościelnego filara zdaje się słać pod wpływem fizycznego zmęczenia duchowej udręki. Słusznie i trafnie

pisze Treter, że „Wdowa” w wariantach „Drugiej Warszawy” to istny poemat wypływający na cześć heroizmu kobiety-Polki w okresie powstania styczniowego, że postać to jedna z najwspanialszych, na jakie zdobyła się cala wogóle twórczość Grotgera; i zarazem przepiękny typ rasowej, polskiej urody niewieściej. Ta „Wdowa” z „Drugiej Warszawy” urasta do znaczenia i potęgi symbolu.

Podobnie jak i „Zamknięcie kościoła” w nowej, gruntownie nowej koncepcji Grotgerowskiej. Mamy przed sobą nie dwóch mniów jakby ukradkiem i pośpiesznie spełniających zlecenie wyższej władzy, lecz akt uroczysty spełniany niejako ostatecznie. Ten sam kładz z przeważającą raną na czole; asystuje mu nie jeden mnich lecz asystują dwaj jakby przy mszy świętej. Kładz z przymkniętymi lekko powiekami, w pełnym poczuciu powagi i grozy chwili dopełnia nieustraszonego aktu, zamyka ciężkie, poszarpane kulami podwoje świątyni, skalanej barbarzyńskim światłokrądem. Na pierwszym planie, wśród odłamków muru, leży na ziemi konfederatka. Czegoś równie mocnego w nastroju, w powadze, w najsłabszym patosie, sam Grotger nigdy już po-

Chleb 50 proc. 56—57, 60 proc. 53—54, razowy 36—37 gr za 1 kg.
Kasza manna amerykańska 170 gr. za 1 kg., krajowa 120 — 130, gryczana cała 80, przecierana 90—95, perlowa 80—95, perczak 60, jęczmień 60—70, jaglana 70—80.
Mięso wołowe 200 — 220 gr. za 1 kg., cielęce 120—140, baranie 160—170, wieprzowe 280—300, schab 300, boczek 280.
Tusze: stonina krowia I gat. 3.80 — 4.00, II gat. 3.50 — 3.60, smalec wieprzowy 4.20—4.50, sadło 4.00—4.20.
Nabiał: mleko 20—25 gr. za 1 litr, śmietana 130—160, twaróg 60—100 za 1 kg., ser twarogowy 1.20 — 1.30, masło niesolone 400 — 450, solone 380 — 420, desery 480—500.
Jaja: 120—140 za 1 dziesięciok.
Warzywa: kartofle młode 60—75 gr. za 1 kg., cebula 180—200 młoda 5—8 (pęczek), rzodkiewka 5—8 (pęczek), sałata 3—5 (pęczek), marchew 80—100, młoda 20—25 (pęczek), brukiew 35—40, buraki 25—30, młode 8—10 (pęczek), ogórki młode 20—25 gr. za sztukę.
Jagody: poziomki 130—150 gr. za 1 kg., truskawki 120—130 za 1 kg., czereśnie 110—130.
Cukier: kryształ 133 (w hurcie), 135 (w detalu), kostka 160 (w hurcie), 175 (w detalu) gr. za 1 kg.
Ryby: liny żywe 320—350 gr. za 1 kg., śnięte 210—220, szczupaki śnięte 180—200, okonie 170—180, karasie 170 — 180, karpie 180—200, leszcze 200—220, wsańce 160 — 170, węgorze 350 — 375, płocie 120 — 130, drobne 40—60.
Drobny kury 250—400 zł. za sztukę, kurczęta 120—150, kaczki 350 600.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

22 czerwca 1936 r.
Dewizy i waluty:
Trans. Sprz. Kupno.
Dolary 10, — 10,02 9,98
Holandia 402,50 403,50 401,50
Londyn 48,76 48,88 48,64
Nowy-York 10, — 10,02 9,98
Paryż 28,76 28,57 28,43
Praga 29,68 29,75 29,61
Szwajcaria 193,95 194,43 193,47
Wiedeń 141,62 141,98 141,27
Włochy 36,12 36,21 36,03
Belgia 29,10 29,17 29,03
Sztokholm — — —
Papier wartościowe:
Pożyczka dolarowa 68,50 (w złotych 685, —)
kolejowa 154,00 — —
5 pr. pożycz. konw. 32, — 31,75 —
pr. pożycz. konw. — — —
— pr. listy zast. — — —
ziemskie przedw. 23,80 24 23,90

Po skończeniu zawodów tańczono ochoczo pod gołym niebem i jedyną chmurką był nieszczyśliwy wypadek jakimś uległ p. Dawidajys podczas ćwiczeń. Dowiadujemy się, że szczęśliwie skończyło się tylko na zwichnięciu nogi.

Całość wypadła efektownie, różnobarwne lampjony dodawały uroku i przypominały o zbliżającym się święcie Kupali.

T.

ANTONI SKURJAT

artysta-fotograf

tel. 328 Wilno, Mickiewicza 7.

Rury Kamionkowe

(Ceramiczne)

dla robót kanalizacyjnych oraz wszystkie atuty na sezon budowlany

oferuje ze składu

DOM HANDLOWY

„Br. Golem”

firma istnieje od r. 1846

ul. Kwiatowa 5, tel. 353 i 919.

(Dom własny).

ANTONI SKURJAT

artysta-fotograf

tel. 328 Wilno, Mickiewicza 7.

ANTONI SKURJAT

artysta-fotograf

tel. 328 Wilno, Mickiewicza 7.

ANTONI SKURJAT

artysta-fotograf

tel. 328 Wilno, Mickiewicza 7.

ANTONI SKURJAT

artysta-fotograf

tel. 328 Wilno, Mickiewicza 7.

ANTONI SKURJAT

artysta-fotograf

tel. 328 Wilno, Mickiewicza 7.

ANTONI SKURJAT

artysta-fotograf

tel. 328 Wilno, Mickiewicza 7.

ANTONI SKURJAT

artysta-fotograf

tel. 328 Wilno, Mickiewicza 7.

ANTONI SKURJAT

artysta-fotograf

tel. 328 Wilno, Mickiewicza 7.

ANTONI SKURJAT

artysta-fotograf

tel. 328 Wilno, Mickiewicza 7.

ANTONI SKURJAT

artysta-fotograf

tel. 328 Wilno, Mickiewicza 7.

ANTONI SKURJAT

artysta-fotograf

tel. 328 Wilno, Mickiewicza 7.

ANTONI SKURJAT

artysta-fotograf

tel. 328 Wilno, Mickiewicza 7.

ANTONI SKURJAT

artysta-fotograf

TANIE-TRWAŁE-ELEGANCKIE

dla codziennego użytku, gimnastyki, plaży.

OBUIE

LUDOWE „PEPEGE”
SPORTOWE „PEPEGE”
TENISOWE „PEPEGE”
„PEPEGE”
POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY Tow. Akc.
w GRUDZIĄDZU.

KRONIKA

ŚRODA
23 Dnia
Agrypiny
Jutro
N. św. J. Ch.

Wsch. s. og. 2 m. 34

Zach. s. og. 7 m. 31

URZĘDOWA.

— (t) Wojewódzkie inspekcje urzędów I instancji. Wojewoda wileński wydał zarządzenie dokonywania periodycznej zbiorowej inspekcji starostw przez urzędników województwa pod ogólnym kierownictwem inspektora administracji.

Zbiorowe inspekcje mają na celu stwierdzenie racjonalności i prawidłowości załatwiania odnosnych spraw administracyjnych przez urzędy I instancji oraz dadzą możliwość rełnknięcia się urzędnikom II instancji z bezpośrednim, praktycznym wykonaniem zarządzeń władz urzędowych przez starostwa i zapoznania się z techniką urzędowania starostw.

W najbliższym czasie odbędą się zbiorowe inspekcje urzędów Komisarzy rządu i starosty pow. Wileńskiego Trockiego, dokonane przez urzędników województwa.

— Uprzątnięcie drutów kolczastych. Komisarz rządu na m. Wilno podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że druty kolczaste pozostałe na pozycjach z roku 1920 w obrębie m. Wilna, mogą być zdjęte przez właścicieli gruntów pod warunkiem jednakże przechowania tych drutów w celu poddania ich oględzinom Komisji, przyczem o miejscu złożenia drutów należy zawiadomić Szefostwo Fortyfikacyjne Obszaru Warownego Wilno.

— Z Izby Skarbowej. Prezes Wileńskiej Izby Skarbowej pan Jan Maiecki wyjeżdża w dniu dzisiejszym na inspekcję urzędów powiatu Postawskiego i Działoszyńskiego podróż ta potrwa kilka dni. W tym czasie zastępować prezesa Izby będzie pan Adolf Żongolowicz, nacelnik wydziału akcyz i monopolów państwowych.

SAMORZĄDOWA

— (x) Pomiary i zdjęcia fotograficzne terenu pow. Wil. Trockiego. W najbliższych dniach przyjeżdża do Wilna grono współpracowników państwowego instytutu geologicznego z Warszawy na badania letnie, oraz w celu dokonania pomiarów i zdjęć fotograficznych na terenie pow. Wileńskiego Trockiego.

— (x) Spółdzielnia ogrodnia w Bezdanach. Z inicjatywy starosty pow. Wil. Trockiego w najbliższych dniach zostanie zorganizowana w Bezdanach spółdzielnia ogrodnia. Spółdzielnia ta będzie urządzona według najnowszych wymogów i będzie się składała łącznie z 20 parcel.

— (x) Na odbudowę budynku gminnego w Niemenczynie. Wydział odbudowy pow. Wil. Trockiego wyasygnował w ostatnim czasie 5000 zł. na odbudowę i remont budynku gminnego w Niemenczynie.

MIEJSKA

— (n) Z posiedzenia miejskiej komisji prawnej. Dnia 21 czerwca odbyło się posiedzenie miejskiej komisji prawnej.

W sprawie potrącenia z poborów pracowników miejskich w wysokości 4—6 proc. dokonanych przez Magistrat na mocy ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, komisja wyjaśniła, że powyższa ustawa ma moc tylko w stosunku do urzędników państwowych nie zaś do pracowników miejskich a więc dokonane przez Magistrat z poborów tych pracowników potrącenia muszą być im zwrócone.

Dotychczas tenetę dzierżawną za działki ziemie miejskiej wieczysto-dzierżawne i wieczysto czynszowe Magistrat obrachowywał na różne sposoby, na marki według cen zboża i t. p. Wydział prawny Magistratu opracował projekt ujednolinitenia sposobu obrachowywania wzmianko-

wanej tenuty z przerachowaniem na złote. Komisja projekt ten zatwierdziła.

W sprawie umowy z A. Malinowskim na wydzierżawienie placu do zakopywania padliny komisja wypowiedziała się odmownie.

Kwestię pierwszeństwa Kasy chorych przed magistratem przy wyekwaniu zaległych składek od płatników podatków komunalnych w celu dokładnego jej wyjaśnienia uchwalono skierować do władz sądowych.

Sprawa sposobu uzyskiwania należności z tytułu opłat za wodę i kanalizację spadła z porządku dziennego i została odłożona do jednego z następnych posiedzeń.

— (x) Pracownicy miejsc dla bezrobotnych. Związek pracowników miejskich opodatkował się w swoim czasie dobrowolnie, na rzecz bezrobotnych m. Wilna. Obecnie suma tych składek wynosi 3488 zł. 25 gr., które zarząd wspomnianego związku uchwalili podzielić w następujący sposób: dla bezrobotnych m. Wilna — 2000 zł., na obiady dla bezrobotnych chrześcijan — 987 zł. 81 gr., tytułem dorocznej pomocy b. pracownikom miejskim — 180 zł. i 320 zł. 44 gr. przekazał żydow. Kom. Wykonawczemu na zapomogi dla żydów pozbawionych pracy.

— (n) Sprawa zaangażowania rewidenta do miejskiej komisji rewizyjnej. Poniedziałkowe posiedzenie miejskiej komisji rewizyjnej całkowicie było poświęcone wyborom rewidenta do komisji z pomiędzy licznych ofert, złożonych do Magistratu. Nieco dłużej zastanawiano się nad kandydaturą p. Bancebena, posiadającego pewne kwalifikacje, lecz zaangażowanie go napotyka trudności wobec tego, że jego siostra zajmuje stanowisko referentki w Magistracie. Komisja na razie nie powzięła ostatecznej decyzji i sprawa została odłożona do następnego posiedzenia.

SĄDOWA

— (t) Wspólna stodoła przy czynnej nieszczęścia. We wsi Brońka pow. Grodzieńskiego dwie rodziny a mianowicie Bohaterowiczów i Eysmontów posiadały wspólną stodołę, do której zmuszone były składać zboże. Na tem tle powstały częste sprzeczki. Pewnego dnia sprzeczka zamieniła się w bójkę, w której udział brało trzech Bohaterowiczów, trzech Eysmontów i dwóch sąsiadów Rakowskich.

Podczas bitwy Henryk Bohaterowicz wyrzucił siedem razy z rewolweru. Zrobiło się zamieszanie, zwłaszcza, że Piotr Eysmont leżał bez przytomności i silnie broczył krwią. Odebrano u Al. Rakowskiego noż i zajęło się ranionym, jak się okazało nożem.

Epilogiem tego był wyrok Sądu apelacyjnego, który obradując wczoraj pod przewodnictwem sędziego Dmochowskiego skazał Rakowskiego na rok i trzy miesiące więzienia z zaliczeniem sześciu miesięcy aresztu prewencyjnego.

Sąd okręgowy skazał go uprzednio na dwa lata, Bohaterowicz został odrazu uniewinniony.

Obronę wnosili mecenas P. Andrejew.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Z Towarzystwa Prawniczego im. Ign. Danłowicza. We środę dnia 23 czerwca 1936 roku o godzinie 7 po południu odbędzie się w gmachu sądowym na Łukiszach posiedzenie Towarzystwa. Na porządku dziennym referat prof. A. Parczewskiego i K. Petruszewicza w sprawie projektu noweli do T. X. cz. I.

RÓŻNE.

— Pogrzeb śp. Bielińskiego. We wczorajszym, na tem miejscu, relacji z pogrzebu nieodżałowanego historyka naszego uniwersytetu, z racji rozsypania się w drukarni ostat-

niego okresu, nie wydrukowane zostało wcale, co następuje:

Na cmentarzu Bernardyńskim zegnali zmarłego przed otwartym grobem prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk d-r Wł. Zahorski, a w imieniu Tow. Lekarskiego d-r Opoczyński. Przemówił też sędziwy prezes Macierzy, D-r Witold Węłowski, zegnając śp. Józefa Bielińskiego jako członka znanego Klubu Subrawców, który za czasów rządów rosyjskich w Wilnie, przechowywał tak dzielnie ducha polskiego w swem zakonserwowanym gronie a do dnia dzisiejszego stanowi dlań wybitny, towarzyski punkt oparcia.

— Podziękowanie. Zarząd T-wa „Caritas”, składając serdeczne „Bóg zapłać” w imieniu ubogiej diatwy ocronki wszystkim, którzy nie szczędili swej pracy przy urządzeniu kwesty ulicznej w dniu 20 b. m. jako i ofiarodawcom, podaje do ogólnej wiadomości, że z uruchomionych 64 skarbonk uzyskano ogólną sumę w wysokości 700 zł. 22 gr., po odciążeniu wydatków na sumę 44 zł. 85 gr. czysty dochód wynosi 655 zł. 37 gr.

— Echa konkursu modeli lotniczych. Na konkursie modeli lotniczych, który się odbył w Wilnie w dniu 30 V b. r. i który stanowił część składową Pierwszego Wszechnego konkursu Modeli Lotniczych zorganizowanego przez redakcję „Młodego Lotnika”, model p. Władysława Matusewicza ucznia IV kl. gimnazjum im. Lelewela w Wilnie uzyskał IIIą nagrodę w postaci złoton brązowego za najlepszy lot 57,2 mtr. w 17 sekund.

Tenże sam model za ten sam lot uzyskał I-szą nagrodę Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego L.O.P.P. w postaci kompletu narzędzi modelarskich.

— Zarząd Kasy Chorych m. Wilna na posiedzeniu w dn. 21 b. m. załatwił m. in. następujące sprawy: uchwalił przedłożyć umowę z apiekami prywatnymi do 1 stycznia 1927 r.; wysłuchał sprawozdania Komisji Porozumiewawczej z ostatnich pertraktacji z lekarzami K. Ch. i udzielił jej dalszych pyrektyw w tej sprawie; przyjął do wiadomości sprawozdanie Dyrekcji o biegu prac przedwyborczych (sporządzenie spisów wyborców do Rady Kasy Chorych); uchwalił przystąpić do akcji, zapoczątkowanej przez Komisarzy Kasy Chorych województw Nowogródzkiego i Wołyńskiego w celu utworzenia na terenie województw wymienionych oraz Wileńskiego, Okręgowego Związku Kas Chorych; zaakceptował wnioski Komisji Finansowo Gospodarczej w szeregu spraw poszczególnych; uchwalił, zmieniając w umowach z Naczelnikami Wydziałów administracyjnych K. Ch. warunki ew. rozwiązania stosunku służbowego, obniżyć termin wypowiedzenia oraz kwotę odszkodowania.

— Sprawozdanie Komitetu Organizacyjnego „Tygodnia Ucznia”. Aby umożliwić młodzieży szkolnej wykorzystanie wakacji letnich z pożytkiem dla zdrowia, które naogół przedstawia się w stanie wprost optymalnym — Opiek szkolne szkół średnich m. Wilna zorganizowały „Tydzień Ucznia” do chód z którego przeznaczono na kolonje letnie dla niezaradkowej młodzieży.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że „Tydzień Ucznia” odbywał się w warunkach nader niepomysłnych, bo 9 maja w czasie kwesty ulicznej padał deszcz, a w dniu następnym z powodu znanych wypadków w Warszawie, Komitet czasowo zawiesił swoją działalność, to jednakże pomimo tych niespodzianych niepowodzeń dochód był większy, niż można było przypuszczać. Jest to naturalna zasługa społeczeństwa, gdyż cala myśląca jego część popieściła z pomocą Komitetowi przyznającą się do powodzenia „Tygodnia”, bądź swą współpracą, bądź materjałem niepomiaralnym.

